„Niespodziewany gość”

Dawno, temu za górami, za lasami, za siedmioma morzami była wioska, w której mieszkały szare ludki. Każdy z nich miał swój malutki, ponury domek. Wszystko w tej wiosce było szare. Mieszkańcy chodzili smutni i przygnębieni, aż pewnego dnia zjawił się u nich niespodziewany gość. Z wyglądu był równie malutki, jak szare ludki, ale bił od niego tęczowy blask. Mieszkańcy wioski zaczęli się przyglądać dziwnej postaci. Niby taka sama, jak my, ale bardzo kolorowa i wesoła. Szare ludki zapragnęły być takie same, jak ich nowy znajomy. Ten wyciągnął małą lśniącą buteleczkę, w której znajdował się eliksir potrafiący przemienić każdego ponuraka i marudę w kolorowego i szczęśliwego ludka. Od tej pory, cała wioska mieniła się kolorami tęczy, a jej mieszkańcy byli radośni i uśmiechnięci.

